



Głupcze!

Mat. 5:21-24 – I język jest ogniem

I język jest ogniem; język jest wśród naszych członków swoistym światem nieprawości; kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez piekło – Jak. 3:6.

Nasz Pan porównuje przykre myśli i słowa przeciwko bratu do morderstwa. Parafrazując zapis Mat. 5:22, „(...) każdy kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny.” Skojarzenie staje się oczywiste. Kiedy popadamy w złość, stopniowo tracimy obiektywizm. „Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta” (Przyp. 16:32). Gdyby sprawa została skierowana do sądu, druga strona, o której zapomnieliśmy, w ogóle nie pomyśleliśmy lub nie chcieliśmy wziąć pod uwagę, mogłaby się również wypowiedzieć. Kogo sąd uznałby za winnego? Nazywając kogoś głupcem, czy nie wskazujemy przed Panem na własną mądrość? Odwołania w Sądzie Najwyższym dotyczą istotnych spraw; zaś pogarda dla brata traktowana jest przez naszego Pana bardzo poważnie. Im bardziej jest się świadomym własnych niedoskonałości, tym bardziej odczuwa się potrzebę pomocy ze strony Odkupiciela – i tym bardziej powinno się być cierpliwym wobec słabości innych. „(...) Poznanie nadyma, ale miłość buduje. Jeżeli kto mniema, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać” (1 Kor. 8:1,2). Mówiąc bratu: Głupcze (lub zwracając się doń innymi słowami o podobnym wydźwięku), mówimy, że brat ten jest łajdakiem – rozmyślnym niegodziwcem! Czy tym samym nie twierdzimy, że jest godny jedynie wtórej śmierci? „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni” (Mat. 7:1). W ten sposób stawiamy albo te-

go brata, albo siebie poza ciałem Chrystusa. Należy zatem wnioskować, że albo on, albo my zasługujemy na wtórą śmierć! Czy chcemy podejmować takie ryzyko?

Dosłowne znaczenie słowa „diabeł” to „oskarżyciel”. Szatan, Diabeł pokazany jest symbolicznie jako oskarżyciel prawdziwego Kościoła w Zach. 3. Jozue staje przed aniołem Jehowy tak, jak prawdziwy Kościół staje przed Jezusem Chrystusem wobec oskarżeń Diabła, że ma na sobie nieczyste szaty. Prawdziwy Kościół nie szuka dla siebie usprawiedliwienia, jako że wszystkie jego cnoty są jak szata splugawiona (Izaj. 64:6). Tylko Jezus Chrystus może nas odziać w szaty sprawiedliwości.

„Bo jeśli odpuście ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuście ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mat. 6:14,15). Kto z nas może sobie pozwolić na to, żeby powiedzieć Ojcu niebieskiemu: „Nie odpuszczaj mi”? Co powoduje, że upadły człowiek żywi złość, szykanuje i ubliża innym? „Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie” (Tyt. 1: 16). To czujący winę winią innych, żeby zmniejszyć swoje wyrzuty sumienia. Niech każdy zada sobie pytanie – czy to nie ja? „Zuchwałość wywołuje tylko zwady (...)” (Przyp. 13:10). Zuchwałość zaślepia wywołujących sprzeczki. Objawem jest spór; jeżeli spory towarzyszą komuś zawsze i wszędzie, powodem jest z pewnością zuchwałość. Czy to nie ja?

„Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa (...)” (1 Kor. 13:4). „Miłość bliźniemu złego nie wyrządza (...)” (1 Kor. 13:10). Jeżeli taką postawę powinniśmy wykazywać w stosunku do bliźniego, to jaką postawę powinniśmy wykazywać w stosunku do brata?

James Parkinson